KURJER WARSZAWSKI

D. 28. Lipca.
CZWARTEK.
ROK 1831.

№ 202.

WSPOMNIENIA.
Wycieczka na Prusaków z pod Powązek 1794.

Od 3ch dni z powodu nieprzyiaznych wieści, zachmurzone czoła mieszkańców Warszawy, wczoraj znowu roziaśniały; odbyła się Rada woienna złożona z Wodza Naczelnego, Członków Rządu Naro:, 10 Jenerałów, w obec 11tu Członków Izby Poselskiej; słychać, że wykonano przysięgę zachowania taiemnicy, o tem co przełożył Wódz na tej radzie, lecz zadowolenie i radość Posłów dowodzi, że i nas wszystkich czeka radość podobnaż. — Wczoraj doniesiono, że wojsko Polskie które wkroczyło do Prus obrało Jenerała *Rolanda* swym dowódca i znowu, nawet z kilku armatami dostało się na powrot do *Litwy*. O zgonie *Giełguda* potwierdza się; słychać że ten Oficer który strzelił do niego, nazywa się *Jaskulski*, strzał miał być w plecy. — Kupiec Żyd wczoraj rano przybyły z *Kalisza*, oświadcza, że przeiechał niespotkawszy na całej drodze Kozaków. — W bitwie d. 24 b. m. nasz Kapitan *Dobrycz* ujęty został przez nieprzyiacielskich Huzarów pułku Gwardji Grodzieńskiej (co był w Warszawie) ale i z tegoż pułku nasi ujęli 2ch Officerów. — Miasto Francuzkie *Szalon* przesłało do Warszawy 2400 fran: a oprócz tego P. *Zakson* obywatel tegoż miasta, koszt na całe ekwipowanie *Ułana*; dołączono do tej ofiary adres pełen najuprzejmiejszych zapewnień, że cały Lud Francji pragnie dopomagać Polakom, a życzenia Ludu muszą być wykonane. — W *Petersburgu* niemusiało ieszcze uspokoić zaburzenie, zdaie się, że zaszły znowu ważne wypadki niepomyślne dla Rossjan, co dowodzi niedobry humor iaki w tych dniach okazują Jenerałowie znajduiący się przy *Paszkiewiczu*. — Do korpusu *Rydigera* stoiącego nad *Wieprzem* przybyła piechota z *Wołynia*. — Jutro iako w dniu rozpoczynaiącym 9ty miesiąc naszej chwalebnej Rewolucji, o godzinie 5ej zrana zgromadzi się Izba Poselska przed Głównym Ratuszem w celu udania się na okopy; spodziewać się należy, że o ile świetna Publiczność raczyła być naocznym świadkiem czynności Sejmowych, o tyle przyłączy się do tak chlubnej dla Polaków pracy. Jutro wieczorem w sali Uniwersyteckiej, odbędzie się iak zwykle pod przewodnictwem *Lacha Szyrmy* posiedzenie na cześć tejże pamiątki. — Poczta *Poznańska* wczoraj nie przybyła; niemamy przeto gazet zagranicznych; może dziś przybędzie przez *Piotrków*.

Gdy przed kilkonastą dniami była utarczka pod *Kałuszynem*, ieden z naszych żołnierzy rzucił się na nieprzyiacielskiego officera i gdy miał go pchnąć bagnetem, usłyszał ten okrzyk „ah to ty *Wasilu*? ratuj mnie.“ Ten *Wasil* służył u owego Rossyjskiego Officera, iest rodem z Ukrainy i pozostawszy w Warszawie po dniu 29 Listopada, wszedł do wojska Polskiego. Ów Officer nieprzyiacielski iest jednym z zabranych w niewolę. — Piękną Szkatułkę *Chińską* ofiarowaną przez W. *Deplera*, do rozrządzenia Towarzystwa dobroczynnych Patryotek, wygrał onegdaj bilet z Nrem 803, bilet ten należy do iednego z właścicieli Drukarni w Warszawie. — Piękna 17toletnia Panienka, Córka pozostała po iednym z Urzędników, która w dniach 29 i 30 Listopada *r. z.* nale-

żała do mężnie walczących, teraz zaciągnęła się do nowo tworzącego się pułku *Wolnych Kozaków*.

Wczoraj Towarzystwo patryotyczne obchodziło uroczystość rocznicy *Lipcowej rewolucji francuzkiej*. Nad ołtarzem *wolności* powiewały chorągwie *Polska* z orłem i pogonią i trojkolorowa *Francuzka*. Obywatel *Grodecki* rozpoczął mową pełną zapału, skreślił obraz *Francji* przed rewolucją i wystawił w żywych kolorach następstwo ważnych wypadków, przeszedł potem do obrazu naszej ojczyzny i naprzemian rozrzewniał i zapalał serca. Następnie mówili obywatele *Czyński* i *Ostrowski*, ten ostatni szczególniej z wdziękiem płynnej wymowy skreślił walkę wolności z despotyzmem, a pełen wzniosłej nadziei, przepowiedział tryumf prawa i instytucji liberalnych; nakoniec wystąpił obywatel X. *Puławski*. Obok *krzyża znaku waleczności*, trójkolorowa kokarda zdobiła piersi iego. Wymową swoią zachwycił obecnych, po każdej myśli trafiającej szczególniej do przekonania słuchaczy, rzęsiste odzywały się ze wszech stron oklaski. Uroczystość ta ukończyła się odśpiewaniem hymnu *Marsylczyków* w ięzyku francuzkim przez Artystę *Potje*, oraz zbieraniem składki na korzyść żon i dzieci walczących woiowników. Przed wyjściem oświadczył X. *Puławski*, iż dziś ma się odbyć Nabożeństwo w kościele XX. *Karmelitów* na Krak: Przedmieściu, za poległych braci Francuzów w czasie ostatniej rewolucji francuzkiej, po czem Towarzystwo patryotyczne uda się do sypania wałów.

Złożyli dla Ojczyzny.— P. Józefa *Olicka* 2 Obrączki złote; P. Antoni *Sowiński* Pierścionek i 260 kul róznego kalibru do dubeltowek. P. Florjan *Grabski* Obywatel z Rawskiego, Sukna zielonego łokci 4 i szarnczkowego 5 i pół. JW. *Miączyńska* Starościna z Praszki, Koszul 12, Prześcieradeł 9, Poszewek 18 i Płótna na sienniki łokci 50. P. E. B: Koszul 36 i Prześcieradeł nowych 36.

Piątkowski Felix Kapitan Adjunkt w sztabie Gubernatora miasta Warszawy po 24 godzinnej chorobie, w pośród najpieczołowitszego starania, na ręku krewnych i niczem nieutulonej żony; przeżywszy lat 31 jako najlepszy mąż i ojciec osieroconej kilkotygodniowej córki, w d. 26 b. m. i r. życia swego dokonał.

Mazur z ryciną *Pospolite ruszenie*, śpiewany w Teatrze Naro:, skomponowany na wielką orkiestrę, ułożony na Pjanoforte, z śpiewem lub bez śpiewu, przez *J. Damsego*, wyszedł w składzie muzyki *Jg: Klukowskiego*, cena *zł.* 1.

(Art. nad.) Nie małą zaiste dla serc litośnych iest pociechą nieść wsparcie cierpiącej ludzkości, takowej niewątpliwie doznaią ci wszyscy, co bez szemrania udzielaią pomocy proszącym w miarę swej możności; a tem samem wywiązuią się choć w części z długu kochanej ojczyźnie! na wywdzięczenie się zarazem tym, co w obronie iej całości i niepodległości z chwałą polegli! Wszakże gdy oni iuż swą śmiercią okupili nadzieie ogólnych swobód przyszłości, my bez wyiątku czuwać winniśmy nad utrzymaniem życia pozostałych sierot, żon i dzieci. Upoważniona do zbierania składki w tym celu, miałam sposobność przekonać się po części kto najżyczliwiej wspomnionych obowiązków dopełniał, i bez rozrzewnienia o tem wspomnieć nie mogę, a tembardziej zataić tego, co uważałem za powinność publicznie wyrazić; oraz najczulsze złożyć podziękowanie za dary uzyskane. Wam ia szczególne dzięki składam mężni Rycerze nasi, tak officerowie jako i żołnierze; wam co iesteście zaszczytem i obroną tej ziemi, którą krwią waszą skrapiacie aby wywalczyć

wolność, co używać iej pragniecie ale nie nadużywać! co pogardzaiąc, zgubnemi osobistych widoków ponętami, iedynie dobrem ogółu zaięci, z czystem sumieniem prawych synów oyczyzny, dla iej drogiego wam bytu, własne życie poświęcacie w ofierze! a co tym więcej dodaie blasku i ceny waszej nieśmiertelnej chwale, że do tych chlubnych cnot łączycie i miłosierne uczynki, które dowodzą wspaniałość duszy, iaką się prawdziwie Polskie serca zawsze w każdym względzie, odznaczać zwykły. Do tych sprawiedliwych pochwał, zjednaliście sobie i wy niezaprzeczone prawo, zacni obywatele i obywatelki, którym nie były obecne uczucia ludzkości i wdzięczności! Wasze oczy były zwierciadłem serc waszych, łatwo w nich wyczytać można było, gotowość otarcia łez nieszczęsnych istot które waszej opieki wzywały. Każdy bowiem błogosławiąc kwestuiącym, składał chętnie iałmużnę na iaką się mógł zdobyć. Niepomiiam tu także poczciwych *Izraelitów* z ulicy Franciszkańskiej, a mianowicie *Mośka Goldmana*, którzy toruiąc drogę kwestuiącym, do mieszkań i sklepów swoich współ wyznawców, zachęcał do tej patryotycznej posługi, dawajcie co możecie (mówił do nich) myśmy się niepowinni wyłączać dopóki żyiemy od ofiar, gdy idzie o zasilenie żon i dzieci tych, którzy za nasze wspólne szczęście umarli. Najubożsi iednak, najwięcej będą mieli zasługi przed Bogiem, a nawet małe dzieci i biedne sługi, które ostatni grosz przeznaczony na pożywienie chętnie oddawały. O ile wzruszał i rozczulał ten obraz nędzy wspaniałej, o tyle oburzaiącem było w małej wprawdzie ilości postępowanie tych, co niegrzecznością zbywali żebrzących, kryli się przed niemi, zamykali drzwi swych mieszkań (iakby dobrowolnej ofierze przymus lub gwałt zadać chciano?) Jakże niepochlebne zjednały o sobie mniemanie i te Panienki, co się nieobecnością Mamy, albo Papy wymawiały, i nieraczyły niczem opatrzyć, choć im uprzejmie przekładano że dla głodnego, dobra i bułka za grosz; równie nieużytym znalazł się pewien M.....s który mimo wytwornego pomieszkania uskarżał się na ciężkie czasy, zbyt częste składki, to nareście że iuż takową dał na innej ulicy, że teraz u siebie nieda, bo i największe dostatki, rzekł, to by się iuż wyczerpały. Daremne były pokorne prozby, wyśliśmy więc nienalegaiąc (bo przymuszona ofiara nie iest miłą ani Bogu ani ludziom) wszelako wstydząc się za tego Pana, że się tak nieszlachetnym okazał, zwłaszcza w ten czas, kiedy i najuboższy *żydek* lub *sługa*, ostatni grosz oddawali z ochotą, i to z przeproszeniem za niemożność swoię. Żona iego wyższą się pokazała i lepszą Polką, wysłała bowiem z swego pokoiu wstrzymała nasze kroki i wręczaiąc srebrną łyżeczkę od kawy, dodała: „Ja ofiaruię ile mogę.“ Pewną iestem, że szlachetne serca w własnem przekonaniu za dobroczynność swoią znajdą nagrodę, i nie wątpię że z godną takowych wspaniałością, wybaczą uwielbieniu iakie dla nich na zawsze zachowam!! — *Kwestarka.*

W tej chwili odbieramy wiadomość potwierdzaiącą, że nasze wojsko pod Jenerałem *Rolandem* niezawodnie wróciło do *Litwy* d. 13 b. m. prawie z wszystkiemi armatami; że Jenerał *Dembiński* z 10,000 wojska ruszył z pod *Szawel* w tył *Wilna* i że list niby od Jenerała *Chłapowskiego* donoszący o wejściu wojska Polskiego do *Prus*, był przez kogoś zmyślony. — Jene: *Stryieński* iest z oddziałem wojska Polskiego w *Kutnie*. — Słychać, że nieprzyiacielski Jene: *Rot* oblega *Zamość*. — Pospolite ruszenie wszędzie zbiera się z zapałem.

(Dokończenie Rozkazu dzien: z dnia 3 Lipca).

Liczyć maią starszeństwo. W ieździe, kommendant placu Pragi, Maior Zientecki Ant:. W pułku piech: lin:, przykomenderowany do Sztabu Gubernatora Warszawy, Tognini Piotr. Liczyć ma starszeństwo od d. 24 Marca r. b. w pułku piech: lin:, Kapitan Pruszyński Tom:. *Otrzymuią żądane dymissje. Na własne żądanie.* Jen: bryg: Niesiołowski, z pozwoleniem noszenia munduru. *Dla słabości zdrowia.* Z pułku 12 piech: lin:, Kapitan Ejzenbach Józ:, z pułku 5 ułan: Podof: Skawiński Fran: w stopniu Podpor:, ostatni z pozwoleniem noszenie munduru. *Dla interessów familyjnych.* Z pułku 20 piech: lin:, Kapit: Borowski Stani: i Podporu: Karniewski Waw:, z pułku 5 ułan:, Podporu: Hołoniewski Hip:. Z pułku 2 Mazur:, Podpor:, Gaiewski Ant:. Z szwadronu ochotni: Poznań:, Podpor: Hr. Dąbski Apolin:. *Prostuią się omyłki.* W rozkazie dzien: z d. 13 Czerw: r. b. posunięty na Podporu:, z pułku 3 piech: lin:, Podofe: Benkiewicz, nazywa się Bieńkowski. W rozkazie dzien: z d. 15 Czerw: r. b. posunięty na Podporu:, do pułku 3 ułan:, Podof: Dąbrowski Józ: ma rzeczywiście imie Teofil. *Oddani zostaią do dyspozycji Kommis: Rząd: Wojny.* Z kwatermistrzostwa Pułkownik Boianowicz Ad: i z pułku 14 pie: lin:, Kapitan Prądzyński Andrzej.

W handlu niżej podpisanego iest ieszcze do nabycia MAPPA Królestwa Polskiego w teraźniejszych i dawnych granicach wydana w Warszawie przez Aleksandra Zakrzewskiego Officera Inżynierów. Mappa ta nietylko piękną robotą ale nadto wszelką akuratnością, położeniem miast, wsi i rzek odznacza się. Zastosowana jest szczególniej do użytku PP. Officerów w polu, również do czytania wszelkich pism użyteczna. Cena exemplarzy kolorowanych których liczba iuż iest nie wielka, na papierze zwyczajnym zł. 6 gr. 20, na pięknym welinowym złotych 8. Dal Trozzo, ulica Senatorska.

DONIESIENIA.

Intendent Jeneralny Wojska. Podaie do publicznej wiadomości: iż w d. 29 m. b. o godzinie 3ej z południa, na placu targowym Muranowskie zwanym, odbędzie się licytacja publiczna na sprzedaż 4ch KONI, z batalionu 3 pociągu żywności wyranżerowanych, a to pod kierunkiem Kapitana dowódcy tegoż bataljonu, przy stosownej assystencji, maiący zatem chęć nabycia rzeczonych koni, za gotową zaraz zapłatę w oznaczonem miejscu i czasie znajdować się zechcą.

Pogonowski Michał rodem ze wsi Gorzuchy w Wdztwie Kaliskiem, lat 15 maiący, służący, zbiegł na d. 25 Lipca wieczorem, wzrostu nizkiego, z przodu garbaty, włosy iasne krótko ogolone, w surducie szaraczkowym lichym, w spodniach dwoistych ciemnych a na wierzchu białych, chustce białej, w furażerce ciemno-szaraczkowej także lichej, przybył z Trzebin z Wdztwa Kaliskiego od P. Garczyńskiej, zabrał z sobą zł. 181, 2 dukaty i 15 zł. biletami kassowemi. Ktoby takowego dostrzegł raczy donieść na Krakowskie-Przedmieście Nro 431.
Jan Wyczołkowski.

W dniu 29 Lipca r. b. o godzinie 11 z rana prawnie zaięte ruchomości iako to: szafy, stoły, łóżka, komody i t. p, w domu pod Nr 1910 przy ulicy Przyrynek przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną. Edward Marjewski, K.

SER SZWAJCARSKI w kręgach różnej wielkości, ciągle przedaie się przy ulicy Długiej pod Nr 584. Bliższa wiadomość u szwajcara.

Jest na sprzedaż albo do zamiany pyszny DYLIŻANS podróżny na 4 konie, składaiący się z korpusu, z kabryoletu i z paki z tyłu. Powóz ten pochodzący ze sprzedaży po Xżnej Berry, na ressorach fabryki sławnego Langra w Paryżu. Poiazd ten wyborny do podróży; widzieć można od południa do godziny 2ej u szwajcara hotelu niemieckiego przy ulicy Długiej.

Podaię do publicznej wiadomości, iż prawnie zaięte ruchomości, iako to: komoda, łóżka, stoliki, sofa, lustro, kopersztychy, krzesełka i t. p. tu w Warszawie przy ulicy Dunaj pod Nr 175 w d. 29 Lipca r. b. z rana o godzinie 10. Zaś przy ulicy Rynek Starego-miasta pod Nr 59, w tymże dniu o godzinie 12 w południe, sofa, łóżko, parawan, stoliki, stołki, krzesełka, zegar ścienny, obrazy, lusterko i t. p. przez publiczną licytacją i za gotowe pieniądze sprzedane będą.
Jan Kanty Batogowski, K.

MUNDUR i rajtuzy ułańskie ze szlifami, oraz pantaljony Adjutanckie wszystko granatowe z amarantowem sukna cienkiego, mało używane, są do sprzedania za pomierną cenę, dowiedzieć się można w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Dziś rano stopni ciepła 11. Wczoraj w połud: 24.

TEATR ROZMAI; Jutro *Wet za wet. Werter.*